Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek 7 lipca 1936 r. | Nr. 183

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

W Anglji „ostre pogotowie" Parlamentu

Echa brutalnego wystąpienia prezydenta Greisera

BERLIN 6.7. Prasa niemiecka **solidaryzuje się naogół z przemówieniem prezydenta Greisera w radzie Ligi Narodów.** Zdaniem prasy niemieckiej wystąpienie prezydenta senatu uzasadnione jest zarówno obserwowanem już oddawna nieprzyjaznem nastawieniem wys. komisarza Ligi do senatu, jak i rolą, którą odgrywa instytucja genewska stale w stosunkach wolnego miasta. Dzienniki podkreślają przy tej sposobności **pozytywne wyniki współpracy polsko - gdańskiej.** W komentarzach nie brak również niezwykle ostrych ataków osobistych na p. Lestera, jak i na Ligę Narodów oraz na zasadę utrzymywania w Gdańsku międzynarodowego komisarza.

ARESZTOWANIA W GDAŃSKU

GDAŃSK, 6.7. W nocy z soboty na niedzielę dokonano **w Gdańsku licznych aresztowań. Wymieniają liczbę 150 osób, uwięzionych przez policję.** Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze partyj opozycyjnych.

Gdańskie koła polityczne twierdzą że prezydent Senatu Greiser w drodze z Gdańska do Genewy zatrzymał się w Weimarze, gdzie odbywał się zjazd partji hitlerowskiej **Greiser odbył w Weimarze krótką rozmowę z kanclerzem Hitlerem, poczem udał się do Genewy z zaaprobowanym planem prowokacyjnych wystąpień przed Radą Ligi Narodów.**

PRZYKRE WRAŻENIE

LONDYN. 6.7. Prasa niedzielna obszernie opisuje incydent z Greiserem na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zaopatrując go w sensacyjne nagłówki. „Suday Times" nazywa mowę Greisera **jednym z najbardziej gwałtownych ataków na regime Ligi Narodów jaki Rada kiedykolwiek słyszała.** W każdym razie zachowanie się prezydenta senatu gdańskiego **wywołało** przykre wrażenie w Londynie. „Sunday Times" podkreślając, że mowa Greisera miała charakter czysto propagandowy i była, oczywiście, **przeznaczona na użytek wewnętrzny w Gdańsku.**

ŻĄDANIA NIEMECKIE

WARSZAWA, 6.7 (tel. wł.). Z Londynu donoszą, że prasa angielska twierdzi, iż odpowiedź niemiecka na kwestjonarjusz angielski ma być udzielona już niebawem.

Odpowiedź niemiecka ma stwierdzić, że **okupacja Nadrenji nie stanowi według opinji niemieckiej osiągnięcie pełnej równości praw Niemiec w życiu międzynarodowem.**

Niemcy żądają wolnej ręki na Wschodzie Europy, w Austrji oraz zwrotu dawnych kolonij niemieckich.

ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI

LONDYN, 6.7. „Sunday Times" podaje pogłoski, że dowództwo niemieckiego pierwszego **okręgu wojskowego** w Królewcu **otrzymało ostatnio instrukcje w celu zorganizowania w porozumieniu z gdańskimi narodowymi socjalistami kadr przyszłego korpusu mającego obsadzić teren Wolnego Miasta.**

Kadry te formowane są **obecnie** w Malborku, Elblągu, Iławie, Osterodzie i Tannenbergu z tem, że przeniesienie ich do Gdańska miałoby nastąpić **w ciągu tego lata.**

Pismo zwraca uwagę, że **Polska może być wkrótce zdana na łaskę lub niełaskę Niemiec i że jeżeli jej dostęp do morza zostanie w Gdańsku zablokowany, w takim razie znajdzie się ona w niezwykle trudnem położeniu pomiędzy hitlerowskiemi Niemcami i sowiecką Rosją,** nie mogąc w obecnych okolicznościach liczyć na to, by Liga Narodów miała możność lub chęć przyjścia jej z pomocą.

Omawiając niebezpieczną sytuację w Europie w związku z zamiarami Niemiec, „Sunday Express" donosi, że wszystkie zarządzenia wydane zostały, **by móc w ciągu lata w każdej chwili zwołać parlament brytyjski na nadzwyczajną sesję i że członków brytyjskiego rządu proszono, by w czasie wakacyj nie oddalali się zbytnio od** Londynu.

Jeszcze jeden „występ"

prezydenta Gdańska

GENEWA, 6.7. Pomimo późnego zakończenia josiedzenia Rady Ligi Narodów, długo jeszcze w sobotę, a następnie jeszcze w dniu wczorajszym w kołach ligowych i politycznych Genewy komentowano i dyskutowano niesłychanie napastliwe wystąpienie prez. Greisera przeciwko Lidze Narodów i wysokiemu komisarzowi Lesterowi.

Najbardziej dotknęło wszystkich, że Greiser, sam postawiony w stan oskarżenia, starał się oskarżać Ligę Narodów, pomawiając instytucję genewską o zamiar tworzenia z Gdańska ogniska zapalnego na wschodzie Europy.

Jak wielkie oburzenie wywołało wystąpienie prezydenta w. m. Gdańska, spotęgowane jeszcze jego obraźliwem zachowaniem się wobec prasy, świadczy fakt, że **Greiser opuścił w pośpiechu pałac Ligi Narodów w otoczeniu swej świty pod ochroną aż 12-tu detektywów.**

Konsternację i oburzenie wśród zgromadzonych w pałacu Ligi **wywołały już** pierwsze kroki prez. Greisera w tym pałacu. Prezydent Wolnego Miasta bowiem, zniecierpliwiony tem, że legitymują go przy wejściu do pałacu Ligi, **wykrzyknął na cały głos, że czas już** najwyższy, aby tę całą budę wysadzić **w powietrze.**

SANKCJE ANTYWŁOSKIE

zostały ostatecznie zniesione

WARSZAWA, 6.7 (tel. wł.). Z Genewy donoszą: Dzisiaj zapadła decyzja zniesienia sankcyj antywłoskich. Uchwały powziął t. zw. komitet koordynacyjny, w którym reprezentowanych jest 53 suwerenne państwa. W głosowaniu nie wzięli udziału delegaci Włoch i Abisynji.

Przed powzięciem uchwały wywiązała się dyskusja, w której między innemi przemawiał polski **minister Komarnicki,** uzasadniając stanowisko Polski. Polska, jak wiadomo, pierwsza wystąpiła z wnioskiem o cofnięcie sankcji.

Po dyskusji uchwalono rezolucję o zniesieniu sankcji z dniem 10 lipca na 15 lipca. Polska wstrzymała się od głosowania, bowiem już zniosła sankcje w stosunku do Włoch wcześniej.

Nadmienić trzeba, że w dniu dzisiejszym w Dzienniku Ustaw pojawiło się rozporządzenie znoszące ograniczenie przewozowe i handlowe w obrotach z Włochami.

Prezydent Rzplitej i gen. Smigły-Rydz

na uroczystościach w Pińsku

WARSZAWA. 6.7 (tel. wł.). Dnia 23 sierpnia r.b. odbędzie się w Pińsku uroczystość przemianowania 84 p.p., na pułk strzelców poleskich.

Z tej okazji przybędzie do Pińska **Pan Prezydent R. P., generalny Inspektor sił zbrojnych i szereg ministrów.**

W drugiej połowie sierpnia odbędą się w Pińsku również 2 uświęcone wiekową tradycją jarmarki na łodziach nad brzegiem Piny.

Polesie dostępne będzie w tym okresie jak i w ciągu całego sezonu turystycznego dla szerokich warstw obywateli ze względu na wielkie zniżki kolejowe, wydane przez Ministerstwo komunikacji.

„Jarmark Poleski", ściągnie do Pińska tysiące miejscowej ludności z najodleglejszych zakątków Polesia, dając turystom możność zapoznania się z folklorem Polesia w jego pierwotnej szacie.

W czasie „Jarmarku Poleskiego" odbędzie się także wystawa rolniczo-przemysłowa.

PPS. rozsadzana od wewnątrz

przez żywioły skrajnie lewicowe

LWÓW, 6.7 (tel. wł.). W lwowskiej PPS od dłuższego już czasu trwała walka między lewicą a prawicą. W okręgowym komitecie robotniczym **lwowskim wzięły górę tendencje radykalne,** a czołowy przywódca PPS na terenie lwowskim p. **Szczyrek** był jednym z organizatorów głośnego kongresu „Pracowników Kultury", na **którym górę wzięły nastroje komunistyczne.**

Ostatecznie Centralny Komitet wykonawczy **rozwiązał okręgowy Komitet robotniczy we Lwowie,** i zamianował komisję, która ma przeprowadzić nową **rejestrację członków partji.**

Jak widzimy, PPS zabiera się do czystki w swoich szeregach, które po zawarciu „paktu i nieagresji" między zawodówkami socjalistycznemi i komunistycznemi, **zasilone zostały dużym dopływem komunistów.**

„Czystka" lwowska nie będzie zapewne wyjątkiem. O ile PPS chce utrzymać się na widowni politycznej, musi tego rodzaju operacje przeprowadzić wszędzie i bardzo surowo.

P. Prezydent Rzplitej

UDAJE SIĘ DO SPAŁY

WARSZAWA, 6.7. (tel. wł.) Powrót Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z wywczasów w Krynicy nastąpi w końcu b. tygodnia.

Drugą część lata Pan Prezydent spędzić ma w rezydencji w Spale.

P. premjer

W DYREKCJI KOLEJOWEJ

WARSZAWA, 6.7. (tel. wł.) Dziś rano p. premjer gen. Sławoj Składkowski przybył do gmachu warszawskiej dyrekcji kolejowej i odbył konferencję z dyr. inż. Zienkiewiczem poczem zwiedził biura wydziału handlowo-taryfowego.

Po zwiedzeniu obecności wszystkich urzędników w wydziale p. premjer opuścił gmach dyrekcji.

500.000 zł.

LOSOWANIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

WARSZAWA, 6.7. (tel. wł.) Dziś w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej odbyło się ciągnienie 8-proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Wylosowane zostały cenne premje:

500.000 zł S. 15456. Nr. obl. 26.
125.000 zł. S. 17167. Nr. obl. 25.
50.000 zł. S. 6574. Nr. obl.01. S 15409. Nr. obl. 48.
25.000 zł. S. 1127. Nr. obl. 35 S 15504. Nr. obl. 28.

Inż. ADAM DOBOSZYŃSKI

udziela jasnych i precyzyjnych odpowiedzi

KRAKÓW, 6.7. (tel. wł.) Śledztwo w sprawie pamiętnego najazdu na Myślenice, zorganizowanego przez inż. Adama Doboszyńskiego doszło do końca pierwszej fazy. Zdołano już przesłuchać wszystkich aresztowanych i obecnie władze śledcze pracują nad analizą zebranego materjału i zestawieniem po szczególnych zeznań. W toku śledztwa postanowiono po zakończeniu przesłuchania

19-tu aresztowanych wypuścić z więzienia.

Są to wyłącznie rolnicy, którzy obecnie w okresie zbiorów potrzebni są przy pracy w polu. Ponieważ nie zachodzi obaw: ani ucieczki, ani też matactwa, władze śledcze zdecydowały się na pozostawienie tych aresztowanych na wolności aż do rozprawy. Prawdopodobnie w toku dalszego śledztwa jeszcze dalsi współwinni znajdą się na wolności.

Ukończono też przesłuchanie głównego organizatora najazdu inż. Adama Doboszyńskiego. Zebrany materjał jest bardzo obfity i będzie wymagał obecnie uzgodnienia z zeznaniami współaresztowanych, jakoteż i świadków.

Nie znaczy to, jakoby inż. Doboszyński nie miał być jeszcze przesłuchiwany. Prawdopodobnie będzie on jeszcze kilkakrotnie słuchany w śledztwie, a to dla wyjaśnienia różnych niejasnych szczegółów, jakoteż podczas konfrontacji z towarzyszami i ze świadkami. Inż. Doboszyński

nie zmienił swego stanowiska

i zachowania się wobec władz śledczych od chwili swego aresztowania.

Jest nadal opanowany i spokojny, zachowuje się z dużym umiarem i taktem, przyczem odpowiada jasno i precyzyjnie na wszystkie stawiane mu pytania, dając szczegółowe wyjaśnienia. W celi więziennej czas wolny od przesłuchań spędza na czytaniu książek i dostarczanych mu dzienników. — Prawdopodobnie już w dniach najbliższych inż. Doboszyński spotka się ze swymi obrońcami. Po rozmowie inż. Doboszyńskiego z obrońcami nastąpi ustalenie obrony dla dalszych aresztowanych.

Spośród towarzyszy inż. Doboszyńskiego, jeden tylko przebywa w szpitalu więziennem, ranny w czasie pościgu w okolicę pachwiny. Jak się dowiadujemy,, rana nie jest niebezpieczna dla życia i ranny powoli wraca do zdrowia. **Student Wąchała był chory przez kilka dni wskutek przemęczenia i wyczerpania. Obecnie stan jego jest zadawalający.**

Jeśli chodzi o całość śledztwa w ramach ogólnych, to jest ono już zakończone.

Wszyscy aresztowani przyznali się do czynów

i podali władzom okoliczności, jakie tym czynom towarzyszyły. Chodzi obecnie tylko o szczegóły, które dałyby przejrzysty i o plastyczny obraz całego zajścia.

Te szczegóły wypracuje dalsza robota śledcza, która wymagać będzie wiele czasu.

Proces przeciwko inż. Doboszyńskiemu i towarzyszom rozpocznie się prawdopodobnie **w drugiej połowie września**

Ze względu na kwalifikację czynów, jako rabunek cudzego mienia przy użyciu gwałtu, usiłowane zabójstwo posterunkowych, podpalenie, usiłowane podpalenie, kradzież, zniszczenie cudzego mienia przy użyciu przemocy itd. roprawa odbędzie się **przed ławą przysięgłych.**

Jak się dowiadujemy, do obrony zgłasza się **bardzo wielu adwokatów**, sprawa jednak całości obrony będzie zadecydowana później.

Powrót

MIN. BECKA

WARSZAWA, 6.7. (tel. wł.) Do Warszawy powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Jak słychać, p. minister Beck odbędzie w tych dniach rozmowy z najwyższemi czynnikami miarodajnemi w Polsce na temat kwestji gdańskiej.

Nadwyżka budżetowa

W CZZERWCU

WARSZAWA, 6.7. (tel. wł.) Nadwyżka w budżecie państwowym w czerwcu wyniosła 800.000 zł. Nadwyżka ta w dochodach osiągnięta została z jednorocznem zmniejszeniem zadłużenia administracji.

Negus

OPUŚCIŁ GENEWĘ

GENEWA, 6.7. Negus w towarzystwie rasów Kassa i Nassibu opuścił wczoraj wieczorem Genewę, udając się pośpiesznym pociągiem o godz. 22 m. 50 do Paryża, skąd zamierza niezwłocznie odjechać w dalszą drogę do Londynu. Na dworcu w Genewie zgromadziło się około 500 osób, które stojącemu w oknie negusowi urządziło owację, wołając „Vive l'empereur!" Negus dziękował kilkakrotnem kłonieniem głowy.

PARYŻ, 6.7. Dziś rano przybył do Paryża Haile Selasie w towarzystwie rasa Kassy,. Na dworcu powitał cesarza poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam oraz minister spraw zagranicznych Herroi. Haile Selassie uchylił się od wszelkich wywiadów i wkrótce potem odjechał do Londynu.

„ZAWISZA CZARNY"

wypływa na Bałtyk

GDYNIA, 6.7 (tel. wł.). Szkuner harcerski „Zawisza Czarny" rozpoczął swą podróż po Bałtyku pod dowództwem gen. Zaruskiego. Na statku znajduje się 40 starszych harcerzy, przeważnie akademików, znających służbę morską, kandydatów na oficerów jachtowych.

„Zawisza Czarny" odwiedzi kilka portów na Bałtyku.

Zakończenie rokowań węglowych

polsko-szwedzkich

WARSZAWA, 6.7 (tel. wł.). W związku z toczącemi się rokowaniami o przedłużenie umowy handlowej między Polską a Szwecją okazuje się, że **pertraktacje, dotyczące eksportu węgla, zostały już pozytywnie zakończone.**

Na podstawie wyniku rokowań Szwecja odbierać będzie węgiel polski w granicach **47 proc. swego za potrzebowania z odchyleniem do 10 proc. od tej ilości.**

W związku z ustaleniem wysokości tego kontyngentu przyjąć można, że eksport węgla polskiego do Szwecji w okresie od 1 sierpnia br. do końca 1937 r. **wyniesie pprawdopodobnie około 3 miljony tonn.**

31 policjantów rannych

krwawe starcie na ulicach Paryża

PARYŻ, 6.7. Wczoraj wieczorem, w pobliżu placu Gwiazdy członkowie rozwiązanych lig patrjotycznych zorganizowali manifestację, w której wzięło udział około 1500 osób.

Pierwsze starcie nastąpiło na Champs Elisees, gdzie manifestanci na trafili na silny kordon policji.

Do dalszych incydentów doszło w pobliżu restauracji i kawiarni, położonych w bezpośredniem sąsiedztwie placu Gwiazdy.

Policja była zaatakowana przez manifestantów, którzy rzucali krzesłami oraz różnemi przedmiotami, pochodzącemi z zajętych przez siebie restauracyj i kawiarń.

Wkońcu policji udało się przywrócić porządek.

W starciu raniono dwu komisarzy i 31 policjantów. Trzech z pośród rannych przewieziono do szpitala.

Manifestacje trwały około godziny. Aresztowano 16 osób.

Francuskie tajemnice wojskowe

wydane Sowietom

PARYŻ, 6.7. „Echo de Paris" donosi, że deputowany Henry de Kerillis zgłosił w Izbie deputowanych **interpelację w sprawie wydawania przez rząd francuski tajemnic wojskowych rządowi sowieckiemu.**

Deputowany de Kerillis wskazuje, że urzędowanie we wrześniu. w dniu 23 czerwca **minister lotnictwa Pierre Col polecił listem do sztabu generalnego lotnictwa i dyrekcji konstrukcji lotniczych poinformować attache sowieckiego, co do szczegółów konstrukcji działa przeciwlotniczego typu 23.**

Działo to, zmontowane na samolocie może strzelać poprzez śmigła.

Pozatem minister polecił **przedstawić attache sowieckiemu model wieży do karabinów maszynowych typu „Alco**

Dziennik podkreśla, że wynalazki te są nietylko wyrazem genjusza francuskiego, ale zapewniają lotnictwu francuskiemu przewagę.

Minister Cot odpowie zapewne, że Sowiety są sprzymierzeńcem wojskowym Francji i że Francja jest zainteresowana, aby armja sowiecka była wyposażona w najnowsze modele broni. Tem niemniej — podkreśla dziennik — wydawanie francuskich tajemnic wojskowych obcemu mocarstwu nie jest wskazane.

Podobną wiadomość zamieszcza „Matin", który również protestuje przeciwko informowaniu wojskowych władz sowieckich o wynalazkach francuskich w dziedzinie obrony narodowej.

Nowy dyrektor

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W ŁODZI

ŁÓDŹ, 6.7. (tel. wł.) Wbrew pogłoskom o nominacji posła Madeyskiego na stanowisko dyrektora Ubezpieczalni w Łodzi sprawa nie została jeszcze zdecydowana.

Na miejsce zmarłego tragiczną śmiercią dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi śp. Michała Wąsowicza, mianowano tymczasowo p. Zygmunta Sieragowskiego, naczelnika wydziału nadzorczego Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

P. Sieragowski na stanowisku dyrektora łódzkiej Ubezpieczalni pozostanie do dnia 15 sierpnia rb. Po powrocie z urlopu ministra opieki społecznej p. Kościałkowskiego, będzie mianowany nowy dyrektor Ubezpieczalni i obeimie

Ruch przedwyborczy

W ŁODZI

ŁÓDŹ, 6.7 (tel. wł.). Przygotowania do rozpisanych na koniec września wyborów miejskich w Łodzi są już w pełnym toku. Będą one rozgrywką między trzema obozami: narodowym, socjalistycznym i sanacyjnym. Od dzielnie pójdą żydzi i Niemcy.

Największe trudności będzie miał obóz sanacyjny. Przedstawiciele tego obozu pragną pozyskać sobie łódzkie sfery gospodarcze, w tym celu zgrupowano dotychczas około 40 najrozmaitszych organizacyj sanacyjnych, przeważnie nieposiadających żadnych wpływów. Z tej bezkształtnej i bardzo nielicznej masy ma powstać jakiś „apolityczny front" gospodarczo - samorządowy.

Trudno się spodziewać poważniejszych sukcesów tego frontu. Walna batalja wyborcza rozegra się między PPS i Stronnictwem Narodowem, podobnie jak w sąsiednim Zgierzu.

Proces adwokata

HOFMOKLA

WARSZAWA, 6.7. Sprawa aresztowanego w dniu 26 czerwca, adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (ojca) uzyskała termin w sądzie.

Sąd grodzki, oddział XII w Warszawie wyznaczył proces adwokata o zniesławienie rządu na sobotę, dn. 11 lipca.

Straty włoskie

W ABISYNJI

RZYM, 6.7. Agencja Stefani donosi, że od chwili zakończenia wojny do dn. 30 czerwca straty włoskie wyniosły 2 oficerów i 8 żołnierzy zabitych.

Według ostatnich danych, straty włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 czerwca 1936 r. wyniosły 2258 zabitych.

W tym samym czasie zmarło wskutek chorób i wypadków 505 robotników na ogólną liczbę 93.800 robotników, zatrudnionych w Afryce wschodniej.

Katastrofa okrętowa

LONDYN, 6.7. Z Tokio donoszą, że sowiecki statek komunikacyjny rozbił się spowodu mgły na wybrzeżu wyspy One Kotan, należącej do grupy wysp Kurylskich. Na statku znajduje się 900 osób razem z załogą.

Sytuacja rozbitków jest rozpaczliwa Gęsta mgła utrudnia akcję ratunkową.

Należy zaznaczyć, że strefa portowa One Koatan jest zazwyczaj zamknięta dla okrętów cudzoziemskich. W tym wypadku ambasada sowiecka w Tokio uzyskała od rządu japońskiego specjalne pozwolenie na zawinięcie okrętu frachtowego i pasażerskiego do portu

400 osób zatrutych

RYBAMI W JEROZOLIMIE

JEROZOLIMA, 6.7. Około 400 osób z ubośzej ludności zachorowało w Jerozolimie po zjedzeniu ryb. które uległy zepsuciu się po zbyt długim transporcie.

Jedna osoba zmarła.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych nieco słabsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji nieco mocniejsza. Rubel srebrny 1.70; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.80. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 70.25 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 60.00 — 59.50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 58.25 (w proc.); 8 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 41.00, (500 zł.) 54.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.00.

Dewizy 360.00; Bruksela 89.35. Kopenhaga 118.40; Londyn 26.51; Nowy Jork 5.28 i jedna ósma; Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedna czwarta; Oslo 133.10; Paryż 35.01; Praga 21.95; Stockholm 136.70; Zurych 172.95.

Papiery procentowe: 7% poż. stabil. 51.75 (w proc.); 3% poż. prem. inwest. I em. 66.00; 3% poż. prem. inwest serjowa I em. 73.00; 4% państw. poż. prem. dolar. 46.00; 6 proc. poż. dolar. 68.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 102.00 — 101.00 — 102.00; Warszawskie Tow. fabr. cukru 28.00; Lilpop 12.75 — 12.8; Starachowice 33.50

GDAŃSK NIEGDYŚ POLSKI...

Błąd, jaki popełniono na konferencji pokojowej w 1919, czyniąc z Gdańska wolne miasto, zamiast przyznać Polsce, mści się obecnie w fatalny sposób. Kompromisowo - połowiczne załatwianie spraw nigdy na dobre nie wychodzi.

Gdańsk staje się znowu przedmiotem misternej gry dyplomatycznej.

Z tej „gry", jak to zwykle w zabawie bywa, mogą wyniknąć zupełnie poważne następstwa. Partner niemiecki okazuje coraz większą brutalność agresywność. Pokazanie języka przez prezydenta Gdańska p. Greisera przed stawicielom prasy było w przenośni pokazaniem języka wszystkim państwom zgrupowanym w Lidze Narodów. Cóż to jest bowiem prasa? Jest wyrazicielką opinji różnych państw, różnych narodów. Na posiedzeniach Ligi Narodów znajdują się dziennikarze niemal wszystkich państw świata.

Tak. Niemcy coraz częściej pokazują język całemu światu, przebierając palcami na nosie, jak to uczynił p. Greiser. Z takim gestem zajęli Nadrenję, z takim gestem podchodzą do sprawy gdańskiej. I mówią w ten sposób, całkiem niedwuznacznie, że nic sobie nie robią z nikogo, bowiem dość już są silni, aby nadal udawać grzecznych, układnych. Stać ich na brutalne słowa, gesty i... czyny.

Polska dyplomacja, reprezentowana przez ministra Becka zachowuje jakgdyby uległość, uprzejmą grzeczność, ba, nawet przyjacielskość wobec dyplomacji niemieckiej. Dla opinji polskiej ta taktyka jest niezrozumiała, a nawet niepokojąca. Tworzą się na tem tle różne plotki i domysły, oddziaływujące deprymująco na psychikę narodową. Wobec milczenia min. Becka przerywanego od czasu do czasu lakonicznemi wystąpami, trudno poddawać rzeczowej krytyce taktykę polskiej dyplomacji, niewątpliwie mającą uzasadnione powody do jej stosowania. Wskazanem jednak byłoby powtarzanie od czasu do czasu przez czynniki decydujące pewnych imperatywów wynikających z polskiej racji stanu.

Takiem oświadczeniem imperatywnem, złożonem przed zgórą sto lat temu, było Mickiewiczowskie:

„Gdańsk, niegdyś Polski, znowu polskim będzie".

Takiem mocnem oświadczeniem było przemówienie w ub. roku gen. Śmigłego - Rydza w Krakowie gdy mówił, iż „z sukni Rzeczypospolitej nie pozwolimy oderwać ani guzika". Przemówienie to dotyczyło właśnie Gdańska.

W dyplomacji nieraz tak bywa, iż misternie opracowany plan zawodzi o ile przeciwna strona fizyczną siłą stanie wyżej od honoru, uczciwości. Polska miała pod tym względem smutne doświadczenie. Odbieraliśmy hołdy pruskie na rynku krakowskim i zobowiązanie na wierność, by pewnego dnia otrzymać od lennika zdradziecki cios. Mieliśmy traktaty przymierza z Prusami, które ordynarnie podeptano. Można się nie obawiać takich ciosów, gdy słowa dyplomacji wychodzą z tęgiego, mocnego organizmu narodowego i państwowego. Gdy na siłę, próbuje zniweczyć zobowiązania słowne, ustne i piśmienne, odpowie się równie zdecydowaną siłą, wynikającą z przeświadczenia słuszności sprawy i tężyzny narodowej.

Niemcy ostatnio zrobiły b. wiele w kierunku wzmocnienia swej potęgi. Coraz mniej liczą na dyplomację, coraz więcej opierają się na swej sile. Musimy i my dotrzymać im kroku. Dyplomacja może zawieść, a wówczas trzeba będzie pokazać mocną, dobrze uzbrojoną pięść.

Bo Gdańska nie oddamy! Gdańsk niegdyś polski, znowu polskim będzie!

S. A.

SOWIECKI „RAJ"

w oświetleniu rodzimej prasy

„Raboczaja Moskwa" stwierdza, że w niektórych sklepach brak jest najbardziej niezbędnych towarów. W Riazaniu np. zniknął z handlu czarny chleb. W Moskwie stwierdzono brak kawy w sklepach detalicznych. W rejonie Dmitrjewskim niema w handlu białego pieczywa, a czarnego chleba też niezawsze można dostać. Przed niektóremi sklepami w Moskwie ponownie pojawiają się „ogonki". Dziennik przypisuje dezorganizację handlu faktowi, że pracownicy handlowi boją się krytykować władze, nie chcąc się narazić na wydalenie z pracy.

Wbrew oficjalnym twierdzeniom: wedle których analfabetyzm w związku sowieckim miał zostać już trzy lata temu zlikwidowany, rada komisarzy ludowych i władze partyjne zobowiązały związki zawodowe do nauczenia czytania i pisania w latach 1936 — 1937 jednego miljona analfabetów dorosłych — członków ich rodzin oraz półtora miljona półanalfabetów. Według organu centralnej rady związków zawodowych „Trud", sprawa likwidacji analfabetyzmu przedstawia się bardzo niepomyślnie.

Oto niektóre przykłady: związek pracow[illegible] szkół RSFRR miał nauczyć czytać i pisać w 1950 r. 94,780 analfabetów i półanalfabetów. Tak wielka ilość analfabetów wśród członków związku pracowników szkolnych — pisze „Trud" — jest wprost niedopuszczalna. Rezultaty pracy tego związku w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu są tak nikłe, że władze związkowe nie mogą nawet podać jakichkolwiek danych o przebiegu tej pracy.

Związek górników zagłębia Donieckiego również nie wykonał zadania. W kopalni imienia „GPU" nauczono czytać zaledwie 7 procent analfabetów. W innych kopalniach ilość analfabetów waha się od 4—35 procent, lecz cyfry te są, wedle „Prawdy" przesadnie optymistyczne.

„Prawda" donosi o niewykonaniu planu wydobycia węgla w Zagłębiu Donieckiem. Pismo wymienia następujące przyczyny tego zjawiska: Mechanizmy pracują z przerwami wskutek braku należytego remontu, transport podziemny i naziemny pracuje nieregularnie, linje komunikacyjne są źle utrzymane, praca jest źle zorganizowana, tak, że robotnicy tracą po dwie do trzech godzin dziennie.

Nowe uderzenie w polskość

Śląska Opolskiego

Odbywające się dość często na Śląsku Opolskim kościelne uroczystości gminne noszą przeważnie charakter uroczystości polskich, gdyż bierze w nich udział ludność polska, zasiedziała tam od wieków. Taki stan rzeczy razi Niemców i renegatów, dokładających wszeklich sił, by polskość — gdzie to jest możliwe — likwidować i usuwać.

W miejscowości Wierzch, w pow. prudnickim, na Śląsku Opolskim, ostatnia uroczystość gminna nie różniła się wiele od podobnych uroczystości w innych miejscowościach Śląska Opolskiego: w piątek przed św. Janem odbyła się uroczysta procesja na polach gminy, w czasie której ludność śpiewała pieśni polskie, poczem odprawiona została msza św. Tymczasem po mszy św. miejscowy proboszcz zapowiedział od ołtarza zdumionym parafianom, że odtąd wszelkie tego rodzaju uroczystości odbywać się będą po niemiecku. Zmianę dotychczasowego stanu rzeczy motywował ks. proboszcz dość oryginalnie, bo... życzeniem burmistrza („Auf Wunsch der Herrn Bürgermeisters wird heute, sowie auf allen Gemeindefeiern, deutsch, gesungen").

Burmistrz, rządzący parafją, to nowa ilustracja niemieckich praktyk germanizatorskich, stosowanych w różnych postaciach i odcieniach na terenie Kościoła na Śląsku Opolskim.

Z DNIA

SIŁA LEŻY W ATAKU

Poseł Bakon, młody nauczyciel z Podlasia, wygłosił w ostatniej dyskusji sejmowej mowę, którą oficjalny djarjusz streścił w kilku słowach, wycinając z niej starannie ciekawsze. W ostatnim numerze „Jutra Pracy" znajdujemy fragmenty tej mowy. Oto jeden z tych fragmentów:

„Ustawicznie słyszymy wyraz obrona... obrona... obrona... Np. w polityce gospodarczej — obrona złotego, obrona równowagi budżetu, obrona zapasu złota itd. Czy nie jest wyraz ten nadmiernie używany?... Wyraz ten rozbraja nas moralnie i narzuca bierność psychiczną, cechy niezmiernie szkodliwe, jako obniżające naszą aktywność narodową. Widoczne to jest nawet w takich nazwach, jak: FOM, LOPP, FON etc etc. Przecież FON to jest właściwie fundusz uzbrojeniowy, FOM — fundusz morski, a LOPP — to liga lotnicza, która przysposabia i szkoli rezerwy dla lotnictwa nietylko obronnego, ale i atakującego. Wydaje mi się, że siła Polski leży w ataku — jeśli zajdzie potrzeba — a nie w obronie".

Ambasador dr. Grzybowski

ZŁOŻYŁ WIZYTĘ NA KREMLU

Nowomianowany ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie dr. Wacław Grzybowski, wręczył w sobotę prezesowi centralnego komitetu wykonawczego ZSRR p. Kalininowi swe listy uwierzytelniające.

P. ambasador przybył na Kreml w otoczeniu personelu ambasady z radcą p. Jankowskim i attache wojsk. płk. dypl. K. Zaborowskim na czele oraz w towarzystwie szefa protokułu dyplomatycznego Barkowa.

Prezesowi Kalininowi podczas wręczania listów uwierzytelniających asystowali zastępca komisarza ludowego spraw zagr. Krestinskij, dyrektor 1-go dep. zachodniego w komisarjacie spr. zagr. Bieriozow, oraz jego zastępca Fechner.

Zbrojenia niemieckie niosą zagładę Europie

KOLOSALNE WYDATKI NIEMIEC NA ZBROJENIA. — PIERWSZE AUTENTYCZNE CYFRY. — CO PISZE PRASA ANGIELSKA O ZBROJENIACH NIEMIEC.

Dobrze zazwyczaj poinformowany londyński dziennik „Morning Post" zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta w Berlinie o zbrojeniach niemieckich. Zaznacza on na wstępie, że w artykule podaje pierwsze autentyczne cyfry, dotyczące wydatków niemieckich na zbrojenia. Według zapewnień redakcji, cyfry te są prawdziwe, odpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy.

Korespondent „Morning Post" zaznacza, że przygotowania wojenne Niemiec prowadzone są w większej o wiele mierze niż dotychczas przypuszczano; nawet obliczenia Churchilla odnośnie zbrojeń niemieckich dalekie są od rzeczywistości. Obliczenia Churchilla z dnia 23 kwietnia wywołały wielkie wrażenie na całym świecie. Jednak obliczenia te poddawano wątpliwości w parlamencie i w opinji publicznej. Rząd wprawdzie nie zaprzeczył temu, że dane te zgadzają się z jego obliczeniami, ale nie były też autentycznie potwierdzone.

Według moich informacyj — pisze korespondent — Niemcy wydały w r. 1935 następujące sumy: a) 240.000.000 funtów szterlingów na utrzymanie armji, floty wojennej i lotnictwa wojennego, b) 400 — 500 miljonów funtów szterlingów na wyposażenia wojskowe (broń itd.).

Zatem w roku 1935 **Niemcy wydały na przygotowania wojenne 640 do 740 miljonów funtów szterlingów.** Zbytecznem byłoby przypominać, że kolosalne te wydatki na armię nie rozpoczęły się w roku 1935. Hitler doszedł do władzy w roku 1933 w styczniu i od tego czasu Niemcy zbroją się pełną parą. W ciągu tych trzech lat 1933—1935 niemieckie długi państwowe powiększyły się o 240 milj. funtów szt. Zdaniem informatorów do sumy tej do liczyć należy 300—400 milj. funtów szterlingów wydatków budżetowych na utrzymanie armji. **Niemcy tedy wydały na przygotowania wojenne w ciągu tych trzech lat około 1 miljard 600 miljonów funtów szterlingów**, a więc znacznie więcej, niż obliczał Churchill. Wydatki te obejmują jednak kilka pozycyj niewojskowych, które jednak mają ścisły związek ze zbrojeniami.

Z tych samych źródeł zyskuję informacje odnośnie wydatków niemieckich na **zbrojenia w roku 1936**. Są one następujące: a) 400 do 500 miljonów funtów szterlingów tytułem budżetowych wydatków na utrzymywanie armji; b) tyleż na uzbrojenie z kredytów.

W roku bieżącym zatem Niemcy wydadzą **około 900 miljonów funtów szt. na zbrojenia.** Korespondent zaznacza, **że Niemcy wydadzą w roku bieżącym na armję okrągło pięć razy więcej niż Anglja.**

Z międzynarodowego punktu widzenia wydatki na utrzymanie armji niemieckiej są wysoce niepokojące, ponieważ muszą być pokryte podatkami. Ciężar takiego opodatkowania jest tego rodzaju, że zdaniem znawców finansowych, Niemcy nie mogą ponosić je długo. Zachodzi niebezpieczeństwo, że społeczeństwo niemieckie już w b. krótkim czasie okaże się niezdolne do dalszych świadczeń podatkowych a tem samem Hitler postawiony będzie przed koniecznością dotychczasowej polityki zbrojeniowej lub też zdecyduje się szukać dywersji zagranicą. To oczywiście równoznaczne będzie z wojną.

Mussolini znalazł się w roku ubiegłym przed taką samą alternatywą z tą różnicą, że awantura abisyńska jest drobnostką w stosunku do tego, co nastąpiłoby, gdyby niemiecka maszyna wojenna rzuciła się na Europę.

Że Hitler zmuszony będzie do wojny, aby uniknąć runięcia i rewolucji o tem nie wątpią ani znawcy zagraniczni, ani sami myślący trzeźwo Niemcy.

M. ZOSZCZENKO

AKTOR

(OBRAZEK Z ŻYCIA SOWIECKIEGO)

Poniższe zdarzenie miało miejsce w Astrachaniu. Opowiadał mi o tem pewien znajomy aktor. Rozpoczął tak:

„Zapytujecie mnie obywatele, czy byłem kiedy aktorem? Oczywiście, że byłem. W teatrach grywałem. Od maleńkości pociągała mnie sztuka wielka sztuka. Wydaje się, że to drobiazg bez znaczenia, że niema w tem nic nadzwyczajnego, ale jeśli pomyśleć głębiej, okaże się, że w najbłahszej rzeczy tkwi ukryty sens.

Powiedzmy, wychodzi się na scenę, a publika gały wytrzeszcza i patrzy. Pomiędzy publiką — znajomi, kuzyni ze strony żony, krewni i przyjaciele. Spojrzysz — mrugają z parteru: — Dalej, Wasia, nie bój się, dmuchaj do góry! A ty, wówczas dajesz im znaki: — Lękać się? Dajcie spokój obywatele, niema obawy!

Jeśli pomyśleć jednak głębiej, to w całej tej aktorskiej profesji niema nic dobrego. Krwi sobie więcej napsujesz.

Ot, raz dawaliśmy sztukę „Kto winien".

Bardzo silna to była sztuka. W jednym mianowicie akcie złodzieje okradają kupca na oczach publiki.

Bardzo naturalnie to wychodzi. Kupiec krzyczy, nogami odbija się, a oni go tymczasem okradają. Wesoła rzecz.

Postanowiono wystawić tę komedję. Przed samem jednak przedstawieniem jeden amator, który miał odgrywać kupca — upił się. Do tego stopnia się urżnął, że go, zbrodniarza, zupełnie rozebrało. Wyraźnie widać, że roli grać nie może. Jak tylko podejdzie do rampy, zaraz elektryczne lampki nogą gasi.

Reżyser Iwan Pawłowicz powiada do mnie: — Nie będziemy mogli w drugim akcie wypuścić go na scenę. Potłucze, sukin syn, wszystkie lampki. Może mówi, ty na jego miejscu zagrasz? Publika — dureń i tak nic nie zauważy.

— Ja, obywatelu, nie mogę, mówię, do rampy wyjść. Nie proście! W tej chwili dwa arbuzy zjadłem i nie mogę.

A on na to:

— Wyręcz bracie! Chociaż na jeden akt. Może potem ten artysta wytrzeźwieje. Nie zrywaj mówi, artystycznej roboty.

Jakoś uprosili. Wyszedłem więc do rampy, tak jak było w sztuce, we własnej marynarce i spodniach. Tylko że bródkę cudzą przykleiłem. I wyszedłem.

A publika, chociaż dureń, zaraz mnie poznała.

— A, mówią, Wasia wyszedł! Nie lękaj się nic, odważnie dmij do góry!

— Lękać to się, obywatele nic nie lękam. Artysta, powiadam, który tu miał odgrywać, jest ciężko zawiany. Przyszedł na niego krytyczny momen i na scenę, bałwan, wyjść nie może.

Zaczęło się przedstawienie.

Gram ja rolę kupca, krzyczę, nogami tupię, aż tu nagle czuję, jakby mi ktoryś z amatorów rzeczywiście rękę wsunął do kieszeni. Zapiąłem szybko marynarkę, opędzam się od nich i biję prosto po mordzie. Jak Boga kocham! Nie podchodźcie, mówię, świnie jedne, grzecznie proszę.

A ci, tak jak było w roli, nacierają na mnie i nacierają.

Wyjęli mi portfel (18 czerwońców) i do zegarka się cisną.

Ja znów krzyczę nieswoim głosem:— Palicja, patrzcie obywatele, naprawdę grabią!

Od tego krzyku na widowni wzrasta napięcie i podnosi się efekt sceny.

Publika-dureń w zachwycie bije w dłonie i krzyczy:

— Broń się, Wasia, broń! Nie daj się, miły! Nakryj ich djabłów po głowach!

A ja krzyczę:

— Nie dam rady, bracia! i walę ich po mordach.

Patrzę — jeden amator krwią się zalał, a drudzy, podli jeszcze więcej mnie grabią.

— Bracia, krzyczę, co to jest? Za co tak mam cierpieć!

A reżyser zza kulis wysuwa się i szepcze: Zuch, mówi, jesteś Wasia, wspaniale odgrywasz swą rolę!

Widzę, że krzyki nic nie pomagają, bo co nie krzyknę, wszystko wychodzi podług roli.

Padam więc na kolana:

— Bracie, mówię, reżyserze Iwanie Pawłowiczu! Nie mogę więcej! Spuśćcie kurtynę. Oni naprawdę zabierają mi ostatnie oszczędności!

Wszyscy widzą, że słowa nie są podług roli, więc zza kulis wychodzą i sufler też dzięki Bogu, z budki na wierzch wyłazi.

— Zdaje się, mówi, obywatele, że kupcowi rzeczywiście portfel świsnęli.

Spuścili kurtynę, przynieśli mi wody w dzbanku i napoili.

— Bracia, mówię, reżyserze, Iwanie Pawłowiczu! Co to jest? Tak jak jest w roli, ktoś mi to naprawdę mój portfel gwizdnął.

No i zrobili rewizję u amatorów. Tylko, że pieniędzy nie znaleźli. Pusty portfel ktoś rzucił za kulisy. A pieniądze ukradli. Przepadły. Jak kamień rzucony w wodę.

I wy mówicie — sztuka!?

Wiemy! Graliśmy!

„Dzień konia" w pow. Będzińskim

Ciekawe pokazy i zawody

W ub. niedzielę, jak już donieśliśmy, zorganizowany został poraz pierwszy na terenie powiatu Będzińskiego propagandowy „Dzień konia".

W skład komitetu, urządzającego tę imprezę wchodzili pp.: **starosta Boxa**, jako przewodniczący, kpt. Solak, dyr. Świderski, kierownik referatu rolnego Wydziału powiatowego **inż. Żmijewski** oraz wójt Łagiszy Drożdż.

Pokazy oraz popisy odbyły się na placu obok kopalni „Mars" w Łagiszy. Przyglądały mu się tłumy mieszkańców z całej okolicy. Władze administracyjne reprezentowali pp.: wicestarosta Kurcz oraz ref. Lechowski; był również obecny korpus oficerski 23 p.a.l. z pułkownikiem Gorczyńskim. W konkurencji pokazów utrzymania konia, zaprzęgów i t.p. zgłoszono 66 zaprzęgów. Za najlepsze utrzymanie wozów jednokonnych nagrody otrzymali: **St. Mitas** z Bobrownik, **Stefan Tajer** z Siemoni; wozy dwukonne: St. Sapiński z Siemoni, **Fr. Sznura** z Siemoni, **Fr. Brajer** z Łagiszy i **Antoni Kocot** z Ożarowic; dorożki: **Mateusz Woźniak**, **Juljan Musialik**, **St. Harnik** i **Michał Dżema**, wszyscy z Sosnowca. Wyróżnieni otrzymali nagrody w postaci **kantarów**, **wiader**, szczotek, uzdeli oraz książek weterynaryjnych.

Za najlepiej utrzymane powozy dyplomy przyznano: **hucie Bankowej**, zarządowi dóbr Dobieszowice i p. **Fr. Drożdżowi** z Łagiszy; najlepsze czwórki w wozach zaprezentowało **Sosnowieckie Towarzystwo oraz dobra Dobieszowice**, którym również przyznano dyplomy; w pokazie platform dyplom otrzymała **firma Lamprecht** z Sosnowca.

Po zakończeniu pokazów i defiladzie zaprzęgów odbył się turniej konny z zerwaniem pióropuszu urządzony przez **oddział konny policji z Sosnowca**. Pod koniec odbyły się zawody konne, w których wzięli udział podoficerowie 23 p.a.l. Odbyły się mianowicie konkurs skoków oraz bieg myśliwski. Zwycięskie konie dekorował wstęgami p. wicestarosta Kurcz.

Zachwyt wśród licznie zebranej publiczności wzbudziły pokazowe ćwiczenia artylerji.

Ciekawa impreza zakończyła się około godz. 8 wiecz.

Do

Redakcji Gazety „Kurjer Zachodni"

w Sosnowcu.

W tygodniku „Polska Karta" w numerze 24 z dnia 5 lipca 1936 r. został umieszczony artykuł pod tytułem „Bez prawie prawników".

Część pierwsza tego artykułu zawiera szereg wyrazów, obrażających trzech Pisarzy Hipotecznych, urzędujących w Sosnowcu, jak to „ex-prokurator, nieznający dobrze języka polskiego", „zbyteczny urzędnik z Ministerstwa Sprawiedliwości", „hreczkosiej" itp.

Część druga zawiera zarzut pobierania od klientów hipoteki poborów, niezgodnych z przepisami i taksą hipoteczną.

Wkońcu zaś artykułu anonimowy autor stawia pytanie: „Co na to powiedzą Prezes Sądu Okręgowego i Prokurator".

Otóż celem rozstrzygnięcia tego pytania w dniu 4 lipca (tygodnik datowany jest widocznie naprzód) zwróciliśmy się z prośbą:

1) do Prezesa Sądu Okręgowego o przeprowadzenie rewizji aktów kancelarji hipotecznej i

2) do Prokuratora Sądu Okręgowego o pociągnięcie anonimowego autora, a w razie nieustalenia nazwiska — Redaktora, do odpowiedzialności karnej za zniewagę nas w druku.

(—) L. Zubelewicz

(—) W. Szreniawski

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

7 Wtorek	Dziś Jana m. Jutro Elżbiety Kr. wd. Wschód słońca 3 m. 4.. Zachód „ 19 m. 56.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Annapolis".

PALACE: „Dwie Joasie".

—oo—

× **OSOBISTE.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Wesołowski wyjechał na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął insp. Rychłowski który powrócił z urlopu.

× **PROTEST PRZECIWKO WYBOROM DELEGATÓW.** Jak donosiliśmy, na dzień 10 bm. zostały wyznaczone przez inspektora pracy w Sosnowcu wybory delegatów robotniczych w zakładach włókienniczych H. Dietel Przeciwko zarządzonym wyborom dyrekcja zakładów złożyła protest do okręgowego inspektora pracy w Kielcach.

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Dzisiaj o godz. 5 ppoł odbędzie się w starostwie w Będzinie posiedzenie Wydziału powiatowego. M. in. na posiedzeniu znajdzie się sprawa zaopinjowania wyniku wyborów burmistrza i wiceburmistrza Czeladzi.

× **POCZTA SAMOLOTOWA DO AMERYKI.** Niemiecki zarząd pocztowy porozumiał się z naszem Ministerstwem poczt i telegrafów w sprawie stałego przewozu korespondencji nowym sterowcem „Hindenburg" do Stanów Zjednoczonych A. P., Kanady, Meksyku i Kolumbji. Najbliższe 2 loty sterowca „Hindenburg" do Ameryki odbędą się 13 lipca i 8 sierpnia. Przesyłki do przewozu sterowcem transoceanicznym — przyjmować będą wszystkie urzędy pocztowe w Polsce.

NIEDYSKRECJE.

O czem mówią

W CZELADZI

Jak wspomnieliśmy na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Czeladzi doszło do incydentu między radnymi Koprzywą i Bałazińskim.

Mianowicie, gdy zaproponowano na przewodniczącego p. Bałazińskiego radny Koprzywa zaprotestował przeciwko tej kandydaturze, stawiając zarzut że p. Bałaziński ujawnił wyniki tajnego głosowania z przedostatniego posiedzenia Rdy.

Zarzutem tym p. Bałaziński uczuł się mocno dotknięty i mimo wyrażenia mu przez Radę zaufania zrzekł się przewodnictwa.

Sprawa incydentu nie została na tem wyczerpana, bowiem p. Bałaziński ma skierować sprawę przeciwko p. Koprzywie do sądu o oszczerstwo.

W ub. niedzielę, jak mówią głośno w Czeladzi, p. Bałaziński starł się ostro z osobami, które jakoby miały potwierdzić zarzuty postawione mu przez r. Koprzywę.

Po dokonaniu wyborów burmistrza i wiceburmistrza Czeladź ma obecnie nowy temat do plotek i wysnuwania różnych domysłów.

× **KIEROWNICTWO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W CZELADZI** objął narazie do czasu zatwierdzenia przez starostwo wyniku wyborów burmistrza i wiceburmistrza, sekretarz Magistratu p. Tajchman.

× **KONFERENCJE W INSPEKTORACIE PRACY.** Dzisiaj odbędą się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu dwie konferencje: jedna w sprawie regulacji płac w fabryce Lamprechta w Sosnowcu, druga zaś w sprawie rozpatrzenia żądań robotników sortowni kopalni „Flora" w Gołonogu, którzy domagają się zwiększenia liczby godzin pracy z sześciu do ośmiu dziennie.

O inspekcji na Saturnie

dokonanej przez p. Inspektora Pracy

W dniu 4 bm. przybył na kopalnię Saturn niespodziewanie p. inspektor pracy z Sosnowca w towarzystwie asystenta inspektoratu p. Konieczko odbywał konferencje bezpośrednio z robotnikami.

W związku z tą bytnością p. inspektora pracy, dowiadujemy się, że do posłuchania byli dopuszczeni przez p. inspektora robotnicy tylko niektórych ugrupowań. Inni zaś robotnicy posłuchania nie uzyskali, a nawet p. Konieczko, który łącznie z p. inspektorem Wesołowskim, jako członek inspekcji pracy brał udział w inspekcji kopalni, osobiście usiłował usunąć z poczekalni reklamujących robotników oraz nawet ich rezerwy niewiadomo dlaczego i komu przeszkadzające.

Wskutek powyższego ze strony nie dopuszczonych robotników zostały zgłoszone do inspekcji pracy zażalenia w tej sprawie oraz skargi na postępowanie p. Konieczki.

Zmiany w umundurowaniu policji

OZNAKI UPODOBNIONE DO WOJSKOWYCH

W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie o umundurowaniu i uzbrojeniu policji państwowej.

Oznakiem stopni służbowych szeregowych będzie galon taśmowy biały, szeroki na 1 cm., umieszczony na naramiennikach i otoczony wypustką barwy niebieskiej (chabrowej). Na czapce ma być umieszczony biały haftowany galonik na podkładce o 1 mm. szerszej od galonu, zrobionej z sukna barwy niebieskiej (chabrowej). Pozatem poszczególne stopnie służbowe szeregowych mają być oznaczone w następujący sposób: a) posterunkowy — dwa galony poprzeczne, b) starszy posterunkowy — trzy galony, c) przodownik — galon wzdłuż brzegu naramiennika, d) st. przodownik — galon jak u przodownika, ponadto galon przez środek wzdłuż naramiennika.

W analogiczny sposób stopnie służbowe szeregowych oznacza się na czapkach przyczem, st. przodownik i przodownik mają na czapce białe galoniki w kształcie kąta o 54 stopniach.

Na galonach na naramienniku szeregowych umieszcza się srebrne haftowane numery okręgów wojewódzkich. U szeregowych zaś Komendy Głównej policji państwowej srebrne haftowane litery K. G.

Szeregowi posiadający wykształcenie średnie albo wyższe, lub też będący oficerami rezerwy mają na brzegach naramienników kurtek i płaszczy obszycie sznurkiem 3 mm. grubości, kręconym z żyłek błękitnej i białej.

Szeregowcy władający językami, noszą na lewem rękawie czarną przepaskę z wyhaftowanym na niej czworobokiem, wewnątrz którego ułożone są poziomo barwy danego państwa.

Szeregowi pełniący służbę na drogach wodnych, noszą na prawym rękawie bluzy, srebrną haftowaną kotwicę.

Jako oznakę pełnienia służby, ustala się dla szeregowych P.P. znaczek ewidencyjny noszony na prawym boku kurtki lub płaszcza.

Jako znaczek ewidencyjny służy tarcza z białego metalu matowego. Na tarczy umieszczone jest koło, w którem wtoczone są na 2 cm. wysokie numery ewidencyjne. Taki sam znaczek w czasie pełnienia służby nosi policja kobieca.

Policja służby śledczej nosi pomocniczy znaczek legitymacyjny umieszczony w sposób niewidoczny i okazywany tylko w wypadkach potrzeby. Na znaczku tym znajduje się napis: „Służba śledcza" i numer ewidencyjny.

Jako oznaka stopni służbowych oficerów służą srebrne matowe naramienniki, oraz gwiazdki, umieszczone na naramiennikach, lub też galony poprzeczne, (dla stopni od nadkomisarza do podinspektora).

Ukonstytuowanie się Zarządu głównego PZZPP. i HRzP. w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu, we własnym lokalu przy ul. Sienkiewicza 17a konstytuujące plenarne posiedzenie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów i sekcyj Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego plenarnego posiedzenia zarządu, przeprowadzono wybory do prezydjum zarządu głównego, które dały następujący wynik: prezesem wybrano p. **Włodzimierza Grunwalda** (jednogłośnie i ponownie), wiceprezesami pp.: **Adama Cieślikowskiego** z Libiąża (ponownie), **Kazimierza Lisowskiego** z Sosnowca (ponownie), inż. **Antoniego Wyporka** ze Starachowic i **Franciszka Nowosielskiego** z Sosnowca (ponownie); sekretarzem—p. **Jana Kosska** z Sosnowca (ponownie), zastępcą — p. **Jana Körnera** z Sosnowca (ponownie), skarbnikiem — p. **Józefa Kempe** z Niemiec (ponownie), zastępcą — p. **Edwarda Wiśnickiego** z Sosnowca (ponownie), gospodarzem — p. **Bolesława Tirpitza** z Sosnowca, zastępcą — p. **Jana Kosska** z Sosnowca (ponownie).

W dalszym ciągu omówiono szereg spraw natury wewnętrzno - organizacyjnej, sprawozdawczej, obrony pracowniczej i spółdzielczej.

Specjalną uwagę poświęcono sprawie uchwały ostatniego walnego zgromadzenia delegatów Związku z czerwca b.r. o opodatkowaniu się na Fundusz Obrony Narodowej, przyczem po zapoznaniu się z dotychczasową akcją zbiórkową w oddziałach, postanowiono jednogłośnie rozszerzyć akcję propagandową w tym kierunku na wszystkich pracowników umysłowych, zaś zebrane fundusze lokalnie przekazywać bezpośrednio na odpowiednie konto PKO.

Podział prac w poszczególnych komisjach postanowiono załatwić na następnem posiedzeniu, na którem zostanie zatwierdzony będzie program działalności zarządu głównego, omówiony ogólnie podczas obszernej dyskusji na ten temat na posiedzeniu niedzielnem.

Obozy wypoczynkowe dla robotników w Okradzionowie

Przy pięknej, słonecznej pogodzie kończy się za kilka dni pierwszy dziesięciodniowy turnus obozu wypoczynkowego w Okradzionowie.

Wielka, bo licząca 80 osób gromada robotnic i robotników Zagłębia używa w całej pełni zasłużonego wypoczynku i nabiera sił i zdrowia do dalszej ciężkiej pracy.

Już 11 bm. wyruszy nowa grupa. Zapisy na obozy przyjmuje się codziennie w godz. od 18 do 20 w Domu społecznym w Sosnowcu (ul. Żytnia 10).

Z uwagi na przewidywany napływ zgłoszeń pożądanem jest, ażeby obozowicze nie ociągali się z zapisywaniem. Niech pamiętają jedno, że za zł. 6.50 — spędzą 10 dni w uroczej dolinie Okradzionowa, i to przy pełnem a smakowicie przyrządzonem wikcie.

Zjazd i zawody strażackie rejonu bobrownickiego

W ub. niedzielę odbył się w Strzyżowicach rejonowy zjazd straży pożarnych rejonu bobrownickiego oraz emocjonujące zawody strażackie i biegi na przestrzeni 150 m. Na zjazd przybyły wszystkie straże pożarne prócz Wojkowic Komornych oraz liczna publiczność, nawet z dalszych okolic, jak również delegacje strażackie m. in. z Chorzowa. Zjazd rozpoczął się zbiórką drużyn ćwiczebnych i delegacyj z których utworzono specjalny pluton czołowy. Straż z Dobieszowic przybyła ze sztandarem. Na wstępie przyjął raport i odbył odprawę z dowódcami drużyn męskich i żeńskich naczelnik rejonu p. Cz. Mandat, stwierdzając stan 10 plutonów w sile 160 członków umundurowanych, w tem dwie drużyny samarytańskie: z Bobrownik i Żychcic. Następnie delegat oddziału powiatowego p. Andrzej Turmanek przyjął raport ogólny oraz defiladę, prowadzoną przez naczelnika rejonu, poczem powiatowy instruktor pożarniczy dokonał wręczenie dyplomów z zawodów konkursowych za strzelanie, które otrzymały straże: Bobrownik, Dobieszowic, Strzyżowic Żychcic, Kamyc i drużyna samarytańska z Bobrownik.

Po przerwie nastąpiły biegi samarytanek w dwóch przedbiegach, w których pierwsze miejsce zajęła p. Janina Witkówna z Bobrownik, 2) Genowefa Pawełczykówna z Żychcic, 3) Pelagja Pawełczykówna z Żychcic. Zespołowo zwyciężyły samarytanki z Żychcic w stosunku 12:9.

Następnie odbyły się szkolne ćwiczenia strażackie dla drużyn męskich które nagoól wykazały doskonałą sprawność. Rozwiązywanie zadań taktycznych na objektach w terenie, odbyły się w czasie różnych sytuacjach którym ze specjalnąo-9lrhsbrdluuhrm ćwiczeniom przyglądała się licznie zebrana publiczność. W międzyczasie powiatowy instruktor pożarniczy przeprowadził propagandowe biegi na 150 mtr. z przedbiegami eliminacyjnemi, w których wzięło udział 5 drużyn strażackich męskich.

W finale pierwsze miejsce zajął Wieczorek Wł. z Bobrownik, 2) Pawełczyk Paweł z Rogoźnika, 3) Błaszczyk Władysław z Żychcic. Zespołowo zwyciężyły straże: 1) Rogoźnik pkt. 8, 2) Bobrowniki pkt. 7 i 3) Kamyce pkt. 7.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Młodociany truciciel

Wczoraj miała się odbyć sprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu 17-letniego Henryka Witkowskiego, który otruł rodziców i braci arszenikiem. Matka Witkowskiego zmarła w szpitalu, pozostałe ofiary otrucia uratowano. Tło zbrodni opisywaliśmy szczegółowo w dniu 25 czerwca r.b.

Do sprawy wczoraj nie doszło spowodu niestawienia się kilku głównych świadków.

[K]amieniem w głowę

Tragicznie zakończyła się sprzeczka która wynikła pomiędzy mieszkańcem Łąki (pow. Będziński) Stanisławem Zygmuntem Michalikiem, a jego sąsiadką, Antoniną Śliwą.

Michalik wyprowadzony z równowagi agresywnem zachowaniem się sąsiadki, schwycił dużych rozmiarów kamień i zadał jej nim kilka uderzeń w głowę.

Skutki pobicia okazały się fatalne. Po odwiezieniu nieszczęśliwej kobiety do szpitala okazało się, że doznała ona pęknięcia nasady czaszki.

Wszelka pomoc lekarska na nic się nie zdała i Śliwowa po kilku dniach zmarła.

Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał.

Sąd wychodząc z założenia, że Michalik nie miał zamiaru zabić swej sąsiadki, skazał go na 3 lata więzienia.

Aresztowanie złodziei

KIESZONKOWCY NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

Wczoraj zostali ujęci na dworcu kolejowym w Sosnowcu znani złodzieje kieszonkowi: **Eustachy Seniow** z Szopienic oraz **Stanisław Drozdowski** z Katowic.

Obaj kieszonkowcy przybyli na teren Sosnowca na „gościnne występy" i podejrzani są o dokonanie szeregu kradzieży.

Obu kieszonkowców przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Na targu w Dąbrowie zatrzymana została przez policję znana złodziejka **Władysława Piekarowa** z Sosnowca, która skradła z kieszeni Marji Dąbkiewicz z Zagórza 20 zł. Pieniądze odebrano a złodziejkę osadzono w więzieniu.

W Sosnowcu aresztowano złodzieja **Wiktora Richtera** z Mysłowic, który w dniu 1 bm. skradł garderobę damską z mieszkania p. Lewandowskiej w Sosnowcu (Konrada 1) Richtera osadzono w więzieniu.

W związku z kradzieżą herbaty i innych artykułów spożywczych na szkodę Józefa Nowaka w Czeladzi aresztowany został znany złodziej Władysław Juda z Czeladzi. Skradziony towar odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Juda został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

× **SZANOWNEMU ZARZĄDOWI KOPALNI GRODZIECKIEGO T-WA** oraz Zarządowi Gminy i miejscowej Spółdzielni Spożywców przesyła tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za doraźną pomoc materjalną w dożywianiu dzieci szkoły nr. 2 w Grodźcu i urządzeniu wycieczki do Częstochowy dla oddziału 7-go.

Kierownictwo Szkoły i Nauczycielstwo

× **SUROWE KARY ZA PRZEWÓZ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.** Dyrekcje kolejowe rozmieściły w przedziałach wszystkich wagonów osobowych tablice ostrzegawcze w sprawie zakazu przewozu na PKP. materjałów wybuchowych, łatwozapalnych lub żrących. Za naruszenie tego zakazu grozi kara aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3000 zł.

× **WYCIECZKA CHÓRU KOŚCIELNEGO Z PORĄBKI.** Chór kościelny w Porąbce wyjeżdża na dwutygodniową wycieczkę w Beskidy Zachodnie. W wycieczce bierze udział 30 osób. Wypada zaznaczyć, że chór z Porąbki urządza każdego roku wycieczki krajoznawcze, które dają wielkie zadowolenie młodzieży i możność poznania kraju rodzinnego. W następnym roku projektowana jest wycieczka nad morze

× **POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar, od iskry z komina, w domu braci Rubików, we wsi Grudków. Dom częściowo spłonął. Straty wynoszą ponad 200 zł.

O ZMROKU

— Dokąd się tak śpieszysz?
— Do domu!
— Co? Tak wcześnie?
— Chciałbym raz spędzić wieczór z moją żoną.
— No, no, cóż się tak nagle stało?
— Ona jest silnie przeziębiona, zachrypnięta i nie może prawie zupełnie mówić.

ZAPROSZENIE WUJASZKA ZE WSI

...Ktoś wyjdzie po ciebie na stację, drogi wujaszku. Aby cię łatwiej można było poznać trzymaj pod pachą szynkę lub tłustą gęś

SPORT

Czy Śl. OZB. nie potrafi?

Śląski Okręgowy Zw. bokserski zwrócił się pismem do Makabi sosnowieckiej z propozycją zorganizowania międzyokręgowego meczu bokserskiego Śląsk — Warszawa w Sosnowcu w lipcu rb.

Śl. OZB. żąda od klubu sosnowieckiego ryczałtu w kwocie złotych 800 i hotelu dla zawodników warszawskich.

Czyżby Śl. OZB. nie był w stanie sam przeprowadzić tej imprezy?

7 bokserów pojedzie na Olimpjadę.

Na obozie bokserskim praca poszła wreszcie normalnym trybem. Forma bokserów powoli cyzeluje się. Kierownicy powoli nasuwają swym pupilom pewne metody walk i — nastawiają ich na jaknajlepszy styl.

Naskutek poznawania pięściarzy krystalizują się opinje co do obsadzania Olimpjady.

Przypuszczalny skład reprezentacji bokserskiej wyglądać będzie następująco: waga musza — Rotholc, waga kogucia — Czortek, waga piórkowa Polus, waga lekka — Kajnar, waga półśrednia — Chmielewski, waga półciężka — Szymura, waka ciężka — Piłat.

Kierownictwo nad drużyną podczas Olimpjady będzie miał p. Cynka. Delegatami na kongres pp. Kuczyk i Rybarczyk. Z zespołem jadą obaj trenerzy pp. Smith i Sztamm. W charakterze sędziów wyjadą pp. ktp. Koprowski i Bielewicz.

Ostateczna decyzja co do składu zapadnie po zawodach treningowych 12 bm.

KRONIKA ZAWIERCIA

1800 dzieci
NA KOLONJACH

W okresie letnim każde miasto stara się dla biednej i chorej dziatwy urządzić kolonje czy też półkolonje.

Prezydent miasta Zawiercia czynił usilne starania u władz kompetentnych aby jaknajwięcej dzieci z Zawiercia, wśród których duży procent jest chorych na gruźlicę wysłać na kolonje.

Starania dały dodatnie wyniki.

Kolonje zostały zorganizowane w Kroczycach, Rodakach, Skarżycach i Kawłinie. Z kolonji korzysta 1200 dzieci a z półkolonji 600 dzieci, razem 1800 dzieci.

Na kolonjach dzieci mają bardzo troskliwą opiekę lekarską, pożywienie 4 razy dziennie, czysto, miło i co ważniejsze wesoło.

Dziatwa czuje się doskonale i z zatem i trwogą myśli o tem, że kolonje te kiedyś skończą się.

Zaznaczyć należy, że dzieci przybyły znacznie na wadze i jest nadzieja, iż będą zdrowe i silne. Wysiłek zarządu miasta Zawiercia i p. prez. Szczodrowskiego nie poszedł na marne.

—xx—

Ohydna zbrodnia

Przed kilku dniami donosiliśmy, o czekomem samobójstwie 76-letniego Piotra Fuksa z Jaworznicy, którego znaleziono w rowie koło Koziegłów, z zaciśniętym paskiem na szyi i raną w brzuchu.

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, iż Fuks został zamordowany. Morderstwa dokonał Buś Teodor.

Busia odnaleziono w Częstochowie, w domu noclegowym. Przywieziony do Zawiercia, zeznał, iż odpoczywał pod Koziegłowami z Fuksem. W pewnej chwili wynikła między nimi kłótnia, a potem bójka.

W toku walki Buś ujął nóż rzeźnicki i uderzył nim w brzuch Fuksa.

Bojąc się, aby przechodzący ludzie nie usłyszeli jęków mordowanego udusił go paskiem od spodni.

Obrabowawszy zamordowanego po dokonanym mordzie, zrewidował trupa zabrał 3 złote i udał się do Częstochowy.

Buś liczy sobie 67 lat i niedawno wrócił z Francji. Notowany był w policji, jako notoryczny przestępca.

KUPCY I RZEMIEŚLNICY POLSCY!

Propagujemy hasło unarodowienia życia gospodarczego!

Propagujemy hasło popierania kupca polskiego i rzemieślnika polskiego.

Współpracujmy razem! Zjednywajcie nam czytelników i prenumeratorów.

Im więcej posiadać będziemy czytelników, tem skuteczniej będziemy Wam pomagać.

12-ty dzień strajku okupacyjnego
w szklarni w Zawierciu

Sytaucja strajkowa robotników fabryki szkła dawniej Reich i Ska w Zawierciu pozostaje nadal bez zmian.

W dniu dzisiejszym t.j. we wtorek mija już 12 dzień jak 500 robotników zawierciańskich okupuje fabrykę szkła i nic nie wróży, by w najbliższych dniach został zlikwidowany strajk.

Robotnicy twardo stoją przy swych żądaniach i niegodzą się na jakąkolwiek obniżkę płac.

Czerwone sztandary ZZZ i PPS nadal wiszą na kominie fabrycznym oraz transparent z napisem „Strajk okupacyjny". Strajk ma przebieg spokojny.

W związku z ustąpieniem inż Sowińskiego ze stanowiska dyrektora naczelnego sytuacja fabryki uległa dużemu pogorszeniu. Opracowany podobno był plan eksportu przyczem ze względu na konkurencję na rynkach zagranicznych realizacja tego planu uzależnioną była od obniżenia kosztów produkcji.

O ile strajk potrwa dłużej, zachodzi niebezpieczeństwo zamknięcia wo... fabryki z tego względu, iż odbiorcy dotychczasowi zaopatrywać się zaczną w innych fabrykach.

Sytuacja tedy robotników zapowiada się istotnie ciężko.



URODZINY MAŁPKI

Ulubiona przez dzieci małpka z ogrodu zoologicznego w Londynie, obchodziła w ich towarzystwie uroczyście pierwszą rocznicę swych urodzin.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego
za trzecią dekadę czerwca

W ciągu trzeciej dekady czerwca zapas złota wzrósł o 0.4 milj. zł. do 370.5 zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4.1 milj. do 7.2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 33.0 milj. do 838,4 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 2.5 milj. do 639.9 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 8.9 milj. zł. do 55.7 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 28.6 milj. do 142.7 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 21.3 do 22.7 milj. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 34.8 milj. do 1.016,6 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33.14 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Kronika gospodarcza

JAKIE PODATKI PŁATNE SĄ W LIPCU. W lipcu płatne są następujące podatki: 1) do 25 bm. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorji oraz przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe! 2) do 7 bm. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w czerwcu rb. Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

OBROTY TOWAROWE POLSKO-SZWAJCARSKIE. Naskutek zarządzenia szwajcarskiego departamentu gospodarczego pozwolenia na przywóz towarów polskich udzielane będą tylko pod warunkiem, że importer zobowiąże się wpłacić należność za importowany towar do szwajcarskiego Banku Narodowego.

MONOPOL ZBOŻOWY WE FRANCJI. ...a deputowanych przyjęła projekt ustawy o państwowym urzędzie zbożowym, który ma zmonopolizować handel zbożem, ustalić ceny oraz pośredniczyć pomiędzy rolnikami a młynami. Według intencji rządu, monopol zbożowy ma położyć kres anarchji cen produktów rolniczych oraz ma je podnieść do stopnia opłacalności produkcji rolnej.

REORGANIZACJA SOWIECKIEGO PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO. „Prawda" donosi o niewykonaniu planu wydobycia węgla w zagłębiu donieckiem. Pismo wymienia następujące przyczyny tego zjawiska: mechanizmy pracują z przerwami wskutek braku należytego remontu, transport podziemny i naziemny pracuje nieregularnie. Linje komunikacyjne są źle utrzymane, praca jest źle zorganizowana tak, że robotnicy tracą po dwie do 3-ch godzin dziennie. Przeszło 1000 inżynierów, którzy winni pracować w sztolniach, iedzi po kancelarjach. Z przeszło 1000 szacht zaledwie 140 zorganizowanych jest według „stachanowskiego" systemu pracy, któremu kierownicy kopalni — zdaniem „Prawdy" — nie ...

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 7 LIPCA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Od rana na wesoło. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert poranny w wyk. orkiestry dętej 28 p. S. K. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert południowy. 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 13.15 Po dwie piosenki (płyty). 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 Płyty dla dzieci. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Pieśni i piosenki (płyty). 16.45 „Hetman Żółkiewski w Moskwie" odczyt. 17.00 Koncert w wyk. orkiestry symf. z Parku Wilsona. 17.50 „Lubczyk — prawda i legenda" pogadanka. 18.00 Feljeton sportowo - turystyczny. 18.10 Koncert niespodzianek: „Reportaż, jakiego jeszcze nie było" (płyty). 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra Tadeusza Seredyńskiego i soliści. 20.00 „Duch województwa" opera komiczna w 3 akt. L. Grossmana.

KRONIKA OLKUSZA

Wycieczka rumuńska
W OJCOWIE

W tych dniach bawiła w Ojcowie wycieczka Zw. młodzieży rumuńskiej, która po zwiedzeniu osobliwości doliny Ojcowskiej zwiedziła Uniwersytet ludowy w Szycach, oraz niektóre gospodarstwa wiejskie w Szycach.

Młodzież rumuńska w liczbie 15 osób interesowała się szczególniej piecami chlebnymi, które stanowią dla nich nowość.

Goście przyjęci byli b. serdecznie przez miejscową ludność herbatą, ciastem i owocami.

W przyjęciu młodzieży brały udział organizacje miejscowe jak: koło gospodyń wiejskich, Stow. młodzieży katolickiej, straż i Strzelec.

W czasie przyjęcia wygłoszono przemówienia.

Zawód miłosny
PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

Onegdaj na polu pod Maszycami koło Ojcowa znaleziono w agonji 25-letnią Annę Łudzik, pannę z Maszyc z oznakami otrucia kwasem solnym.

Łudzikównę zamierzano zabrać do szpitala św. Łazarza do Krakowa, lecz w drodze zmarła.

Jak ustaliło dochodzenie, denatka popełniła samobójstwo na tle zawodu miłosnego i roztrwonienia opłaty wspólnie z b. narzeczonym niejakim Kazimierzem Wąsalą z Bronowic pod Krakowem.

ZAKOŃCZENIE OBOZU OPLG. — W ub. sobotę został zlikwidowany w Rabsztynie koło Olkusza obóz OPLG dla służby, obserw.-meldunk. wzgl. dozorowania, trwający od 2 czerwca rb. Szkolenie odbywało się w dwóch turnusach w obszernych zabudowaniach nieczynnej cementowni „Klucze". Obóz obesłany był przez cztery województwa, mianowicie: krakowskie, śląskie, kieleckie i lwowskie. Komendantem obozu był inspektor Lenartowicz z Krakowa.

Mamy za mało lekarzy

„L'Europe Medicale" podaje, że w statystyce procentowej lekarzy na pierwszym miejscu stoi w Europie Austrja, gdzie jeden lekarz przypada na 857 mieszkańców. Następne miejsca zajmują: Hiszpanja — 1000 mieszkańców, Norwegja — 1067, Grecja — 1166, Włochy — 1218, Szwajcarja — 1231, Węgry — 1290, Anglja — 1308, Niemcy — 1344, Danja — 1469, Holandja — 1543, Francja — 1596, Czechosłowacja — 1666, Finlandja — 1740, Sowiety — 2118, Portugalja — 2333, Belgja — 2344, Szwecja 2744, Rumunja — 2879, Bułgarja — 3059, Polska 3822.

Więcej mieszkańców na 1 lekarza niż w Polsce przypada w Jugosławji — 3560 i Albanji 3800.

KOSMETYKA I DZIECI

Jacus przygląda się mamie, która różuje się przed lustrem.

— Mamo, czy to prawda, że różowe policzki są oznaką zdrowia?

— Tak, moje dziecko.

— No to jesteś, mamusiu, z jednej strony zdrowsza, niż z drugiej.

PLUS

— Ta dama jest bardzo bogata. Czy ma pan majątek?

— Nie, ale mam starożytne ... Adam!

Z CAŁEJ POLSKI

POWRÓT S-S „KOŚCIUSZKO" Z PODRÓŻY DOKOŁA EUROPY

Powrócił do Gdyni transatlantyk — Kościuszko" z podróży dookoła Europy z wycieczką liczącą 450 osób. Na pokładzie „Kościuszko" przywiezieni zostali trzej t. zw. „ślepi pasażerowie", których przyłapano na statku „Kraków". Są to Władysław Szostak, stolarz z Gdańska, Stanisław Makarczyk, robotnik z Lidy i Moritz Loret bez stałego miejsca zamieszkania. Wszyscy trzej będą odpowiadać za nielegalne przekroczenie granicy.

OBNIŻKA TAKSY KURACYJNEJ NA HELU

Rada gminna Helu uchwaliła obniżyć zasadniczą taksę kuracyjną, obowiązującą w kąpieliskach półwyspu Helskiego o 33 proc. Obniżka ta poważnie odbije się na wzroście frekwencji letników w kąpieliskach półwyspu.

50 PROC. ZNIŻKI PRZY WYJAZDACH NA WILEŃSZCZYZNĘ

Pragnąc ułatwić spędzenie urlopów i wywczasów na kresach wschodnich — zarząd PKP. przyznał zniżkę w wysokości 50 proc. na przejazd tam i spowrotem z pozostałego obszaru Polski na Wileńszczyznę. Grodzieńszczyznę, Suwalszczyznę, Polesie i Wołyń przy przejeździe conajmniej 250 km.

TWORZĄ SIĘ POLSKIE KASY BEZPROCENTOWE

W Tomaszowie Lubelskim zorganizowano stowarzyszenie pod nazwą „Polska kasa bezprocentowa". Stowarzyszenie ma na celu niesienie pomocy niezamożnym mieszkańcom miasta.

KTO JEST SPRAWCĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ POD WRZEŚNIĄ

Dochodzenia przeprowadzone przez komisję ministerjalną w sprawie katastrofy pociągu pośpiesznego pod Wrześnią na stacji Gułtowy, wykazały, że zabity w czasie katastrofy maszynista Morski był poinformowany o tem, że naskutek zmiany rozkładu jazdy, ma zatrzymać się w Gułtowach, aby przepuścić idący do Warszawy międzynarodowy pociąg Paryż — Moskwa.

Linja kolejowa Poznań — Września — Kutno jest jednotorowa.

WĘGIEL W POW. KROŚNIEŃSKIM

Przeprowadzone wiercenia górnicze na terenie wsi Szufnarowa pow. krośnieńskiego wykazały, że znajdują się tam złoża węglowe na głębokości sześciu metrów, przyczem warstwa węgla jest gruba na 75 cm. Nowoodkryte złoża węglowe dorównywać mają pod względem wartości węglowi górnośląskiemu.

NOWE TERENY NAFTOWE

W okolicy [illegible] odkryto ostatnio bardzo bogate złoża naftowe. Poszukiwania sposobem elektromagnetycznym trwały od kilku lat w okolicy Starawieś — Strzylawki, Krużlowa, Siołkowa i Chodorowa. Wedle informacyj z miarodajnego źródła, analiza znalezionej ropy w Starejwsi — Strzylawkach wykazała jej wysoki gatunek.

PIORUNY WCIĄŻ UŚMIERCAJĄ LUDZI

Podczas burzy w maj. Przeuszyn, pow. opatowskiego piorun uderzył w starą lipę, pod którą schroniła się na czas burzy grupa robotnic rolnych. Jedna z robotnic Marjanna Marek poniosła śmierć na miejscu, a 8 zostało ciężko porażonych. 5 robotnic w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Opatowie.

Również gwałtowna burza przeszła ostatnio nad powiatem toruńskim. W Grzywnie pod Toruniem zginęła od pioruna robotnica rolna Kijewska. Ten sam grom zabił równocześnie jej córkę, z którą razem znajdowała się na polu. W Brochnowie od uderzenia pioruna zginął rolnik Maćkowski wraz ze swym synem. W Żeglnie również uderzenie gromu poraziło żonę gospodarza Chałdy.

SPŁONĘŁO 200 ZABUDOWAŃ

We wsi Werchy, pow. koszyrskim, w domu Antoniego Wiliszczuka powstał pożar, który rozszerzył się szybko ogarniając 98 budynków mieszkalnych 98 stodół i 162 przybudówek — przeważnie w postaci chlewów. Wszystkie te budynki padły ofiarą płomieni. Zginęło również 17 sztuk bydła, b. duża ilość narzędzi gospodarskich oraz cały dobytek pogorzelców, wartości ogólnej około 300.000 zł.

6-LETNI CHŁOPIEC ZASTRZELIŁ SIĘ Z REWOLWERU OJCA

Kurnacki Józef lat 6, we wsi Redecz Wielki, gm. Piaski pow. Włocławskiego na Kujawach bawiąc się rewolwerem swego ojca posiadanym nielegalnie, spowodował wystrzał raniąc się w brzuch, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Tam, gdzie zbudowana była

najstarsza świątynia katolicka w Polsce

Na wyspie jeziora Lednickiego w prastarej ziemi gnieźnieńskiej znajdują się ruiny pierwszej świątyni chrześcijańskiej w Polsce oraz zamku Mieczysława I. Ruiny te zostały uporządkowane, a około nich na wyspie zbudowano schronisko PTK.

Ruiny na Ostrowiu należą bezwątpienia do najstarszych zabytków budownictwa w Polsce. Robią one niezwykłe wrażenie, nietyle swojemi rozmiarami, ale raczej swoją dostojną starożytnością. Znajdują się w południowej części obszerniejszego grodziska, którego wały jeszcze dzisiaj do 6 m. wysokie zataczają szerokie nieregularne na wyspie koło o mniej więcej 100 m. średnicy.

Wśród ruin na pierwszy rzut oka rozeznać [illegible] dwa rodzaje budowy, jedną okrągłą t. zw. rotundę drugą prostokątną przylegającą do rotundy. W pierwszej okrągłej części łatwo rozpoznać ruiny świątyni. Plan bowiem tej budowli wpisany jest w koło, składające się z 8 łuków. Była to więc ośmioboczna rotunda. Sklepienie jej spoczywało na 4 środkowych, do dziś jeszcze doskonale widocznych filarach o 3 ścianach.

HISTORJA ŚWIĄTYNI

Według kronikarza śląskiego t. zw. Anonima śląskiego, kościołek ten zbudował Mieszko I z Dąbrówką na cześć Wniebowzięcia Najśw. Marji P. Pierwotnie miała tam stać świątynia pogańska bogini Niji albo Nijoły. Na gruzach tego pogańskiego chramu zbudował Mieszko I tuż po przyjęciu chrztu św. kościół chrześcijański — według ówczesnego sposobu i zwyczaju z murów mocnych, niskich i ciasnych.

Obok tej świątyni stanął klasztor Benedyktynów czeskich, których Dąbrówka ze sobą do Polski przywiodła. Świątynię i klasztor zniszczyli Czesi którzy wykorzystawszy zawieruchy wewnętrzne w Polsce po śmierci Mieszka II najechali Wielkopolskę i między innemi także Gniezno doszczętnie zburzyli. Mnisi na Ostrów Lednicki już nie wrócili. Kazimierz Odnowiciel osadził ich w klasztorze w Mogilnie.

GRÓB BOLESŁAWA CHROBREGO

Według autora i Kroniki Książąt polskich stał na Ostrowie Lednickim obok świątyni zamek książęcy, zbudowany za czasów Mieszka I. W nim podejmował później w r. 1000 Bolesław Chrobry cesarza niemieckiego Ottona III. Stąd, z Ostrowa Lednickiego, szli zbaj monarchowie pieszo i boso do Gniezna owym starożytnym traktem, który z Poznania poprzez Pobiedziska tuż nad brzegiem południowym Lednicy wiedzie do Gniezna i dalej ku północy do Bałtyku.

Gdy życie dworskie przeniosło się do Gniezna, zamek książęcy na Ostrowie zamieniono na kasztelanię. Gród ten kasztelański zniszczyli Krzyżacy podczas pierwszego najazdu na Wielkopolskę w r. 1331.

WYKOPALISKA

Od kilku lat pracuje się nad zakonserwowaniem tych resztek dawnej wielkości i dokonuje się dalszych badań archeologicznych. Przypadkowe bowiem odkopanie dwóch całkowitych szkieletów ludzkich w odległości około 40 m. od ruiny kilka lat temu naprowadziło na odkrycie ogromnego cmentarzyska z pierwszych lat chrześcijaństwa w Polsce, a więc z wieku XI i XII. Pod tem cmentarzyskiem znaleziono drugie, wcześniejsze z wieku IX i X tak, iż do roku zeszłego włącznie wywieziono do Poznania, do zakładającego się Muzeum Antropologicznego, około 1000 szkieletów, dobrze zachowanych.

Przy szkieletach znajdowano rozmaite przedmioty, jak pierścionki szklane, bronzowe i srebrne, oraz gliniane z malowaną glazurą, noże i sierpy żelazne, przęśliki kamienne i gliniane, kabłączki skroniowe przeważnie z bronzu, kilka ze srebra, żelazne krzesiwa, szydła rogowe, kościane, igły i grzebyki kościane, niektóre z ciekawą ornamentacją, spinki do pasa żelazne i srebrne, łyżwy kościane, grzechotki dziecięce z gliny i mnóstwo innych przedmiotów. Znaleziono też monetę z czasów Władysława Hermana (1079 — 1102).

Londyńczycy zajadają się

JAJAMI PINGWINA.

W eleganckich i modnych restauracjach londyńskich narodziło się nowe danie: jaja pingwina. Do dobrego tonu należy dziś w Londynie spożycie omletu z jaj pingwina.

Jaja te przesyłane są z Afryki południowej, gdzie znajdują się wielkie farmy hodujące pingwiny. Jaja pingwina są wielkości kaczych, cięższe znacznie od kurzych i przechowują się dłużej od innych w świeżym stanie. Są one podobno bardzo smaczne, pożywniejsze i strawniejsze od kurzych. Gotuje się je dłużej, bo pół godziny.

Jest to obecnie jeden z najbardziej opłacalnych artykułów eksportowych dla Afryki południowej. Codzień przybywa do Anglji ładunek kilkudziesięciu tysięcy jaj pingwina.

RENÉ JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

52

— Oho! — pomyślał hrabia — to albo szpicel albo... zazdrosny mąż!

Nakręcając nadal wiedeńską melodyjkę, były marszałek szlachty gubernji tomskiej zabawiał się odtwarzaniem w myśli sceny, jaka się rozegra, gdy kobieta wyjdzie z pensjonatu.

Chwyciła go pokusa, aby stanąć po stronie pięknej kobiety i zawiadomić ją, że jest śledzona. Nie zdążył jednak dość dokładnie zamyślić się nad tą sprawą i dociec, w jaki sposób najlepiej plan ten wykonać, gdy tuż obok niego otworzyło się okno, o które był oparty, i znajomy głos, należący do Frau Arbausacher, szepnął mu do ucha:

— To ona...

— Kto?

— Kochanka poety. Miała czelność tutaj go odwiedzić!... To skandal! Co oni sobie myślą? Za co oni biorą mój dom?

— To rzeczywiście zabawne!...

— Bezwstydnica!

— Mąż czeka tam, po drugiej stronie ulicy...

Frau Arbausacher z trzaskiem zamknęła okno i powróciła do swych gospodarskich zajęć. Wtedy przekonawszy się, że jest już sam, nie tracąc ani chwili, marszałek szlachty gubernji tomskiej przeszedł na drugą stronę ulicy. Zainstalował się na brzegu chodnika, tuż przed drzwiami małej piwiarni i, już po raz dwudziesty drugi, zaczął od początku nakręcać swój ulubiony utwór. Nie spuszczał przytem z oka owego człowieka, który za rozłożoną gazetą z trudem ukrywał gniew i rozczarowanie, jakiego doznawał z powodu niezjawienia się młodej kobiety.

Upłynęło kilka minut. Nieznajomy usiadł przy stoliku na werandzie kawiarni, i ciskając wściekłym ruchem gazetę na stół, zwrócił się w stronę hrabiego i krzyknął zniecierpliwionym głosem:

— Hej tam!... Kataryniarz!

Marszałek szlachty natychmiast odpowiedział na to wezwanie i pochopnie schował do kieszeni monetę, którą tamten wcisnął mu w rękę. Potem skłonił się z niesłychaną pokorą i przemówił:

— Widzę, że szanowny pan jest amatorem dobrej muzyki.

— Nie; ja chcę poprostu, żebyś się stąd wyniósł.

Hrabia zastanawiał się przez chwilę, poczem rzekł z odrobiną bezczelności:

— Widzę, że szanowny pan nie życzy sobie, abym mu przeszkadzał w kontemplacji tego domu.

Nieznajomy mężczyzna zaczerwienił się i powstrzymał odruch złego humoru, co jednak nie uszło uwagi spostrzegawczego szlachcica rosyjskiego.

Raskaniłow był szczęśliwy, że udał mu się podstęp, to też dodał pozornie obojętnym tonem:

— Zresztą to jest świetny zakład. Znam go doskonale! Od czasu do czasu pracuję tam. Naprzykład nie dalej, jak przed dziesięcioma minutami pożegnałem się z pokojówką, z którą miałem dłuższą pogawędkę.

— Ooo!

Hrabia wywnioskował z tego okrzyku, że ryba złapała haczyk. Ruszył z miejsca, jakgdyby chciał się oddalić, lecz tamten zatrzymał go zapytaniem:

— O czem to rozmawialiście?

— Szanowny pan wie zapewne, że dla ludzi niższej sfery najmniejsza nawet drobnostka jest bardzo interesująca. Naprzykład w tej chwili mieszka u pani Arbausacher pewien młody poeta, który robi wszystko, co leży w jego mocy, aby utrzymać reputację frywolności, jaką wierszokleci mają już od wieków. Ale przepraszam najmocniej wielce szanownego pana, że opowiadam takie bajałki.

(D. c. n.)

Serja procesów o nadużycia
w administracji państwowej na Pomorzu

Przed kilkunastu dniami dopiero zakończył się w Toruniu proces o nadużycia przeciwko b. staroście działdowskiemu dr. Twardowskiemu, a już w najbliższym czasie przed Sądem okręgowym w Grudziądzu odbędą się dwa procesy, w których w roli oskarżonych wystąpią urzędnicy administracji państwowej.

Pierwszy proces toczyć się będzie przeciwko b. staroście w Świeciu Krawczykowi, który już w czasie procesu Twardowskiego został przeniesiony ze starostwa do urzędu wojewódzkiego w Toruniu, a wkrótce potem wytoczono mu dochodzenia o nadużycia. Urząd prokuratorski w Grudziądzu prowadzi równocześnie dochodzenia przeciwko urzędnikom starostwa w Nowem Mieście, oskarżonym o nadużycia przy regulacji rzeki Drwęcy. Szczegóły tych nadużyć nie są dotychczas ujawnione.

W dniu 16 bm. rozpocznie się w Toruniu proces 21 oskarżonych o udział w krwawych zajściach, które rozegrały się w tem mieście w ub. miesiącu.

Kobieta-inżynier
BUDOWY OKRĘTÓW

W londyńskiej akademji budowy okrętów ukończyła kurs i otrzymała dyplom inżyniera - budowniczego okrętów młoda absolwentka, 21-letnia Suzan Mary Cristie. Jest to pierwsza kobieta, która otrzymała dyplom zawodowy w tej dziedzinie techniki, pierwsza nietylko w Anglji, ale i w Europie.

Ojciec miss Cristie jest sam inżynierem okrętowym, gdy dowiedział się o sukcesie córki, oświadczył, iż sztuka budowania okrętów poczyniła w ostatnich czasach tak wielkie postępy, że on sam musiałby dzisiaj uczyć się niejednego od córki. Mister Cristie jest bowiem od szeregu lat właścicielem kompanji okrętowej.

Miss Cristie pełna jest różowych nadziei i sądzi, że otrzyma pracę przy budowie jakiegoś nowoczesnego giganta morskiego.

LOGIKA

— Nie, nie, mój drogi, liczą się tylko czyny, słowa nie liczą się.
— Tak? Nadaj depeszę!

Rozwiązanie Konkursu Nr. 3

Największą ilość głosów otrzymało ogłoszenie „ZANIM PÓJDZIESZ DO ŻYDA"

Liczbę ogłoszeń w niedzielnym wydaniu K. Z. najtrafniej przewidzieli:
Janina Turowska — Strzemieszyce — 1 nagroda zł. 15.
Karol Matuszek — Miechów — 2 nagroda zł. 10.
Zygmunt Mirecki — Sosnowiec — 3 nagroda zł. 5.

KONKURS Nr. 4.
dla naszych Czytelników

Celem zwrócenia Czytelnikom uwagi na dział drobnych ogłoszeń nagół u nas niedocenianych, ogłaszamy następujący konkurs:

Należy odpowiedzieć na DWA PYTANIA:

1) które z drobnych ogłoszeń zamieszczonych w „Kurjerze Zachodnim" w dniach 5, 6, 7, 8 i 9 lipca r. b. najbardziej się rzucało w oczy i zredagowane było w sposób najbardziej jasny i przekonujący;
2) jaka będzie ilość drobnych ogłoszeń w „Kurjerze Zachodnim" w DNIU 12 LIPCA (niedziela).

Na zasadzie nadesłanych odpowiedzi administracja „K. Z." ustali jedno ogłoszenie, które zostało przez przeważającą liczbę Czytelników za odpowiadające wymienionym warunkom: jako najbardziej zwracające uwagę i jako najlepiej zredagowane.

Nagrody: 15, 10 i 5 złotych

otrzymają ci uczestnicy konkursu, którzy wskażą to ogłoszenie, uznane przez większość głosujących za najlepsze. Kolejność uzyskania nagród rozstrzyga stopień trafności przepowiedni, dotyczącej liczby drobnych ogłoszeń w dniu 12 lipca.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 11 lipca (sobota) włącznie do godz. 18-ej.

Konkurs nasz odbywa się stale co tydzień.

Co tydzień przeto Czytelnicy „Kurjera Zachodniego" mają szanse otrzymania nagrody I — 15 zł., II — 10 zł., III — 5 zł.

UWAGA! Do odpowiedzi załączyć trzeba wycięte drobne ogłoszenie, uznane za najlepsze.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł
10 drobnych ogł. 7.00 zł
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.